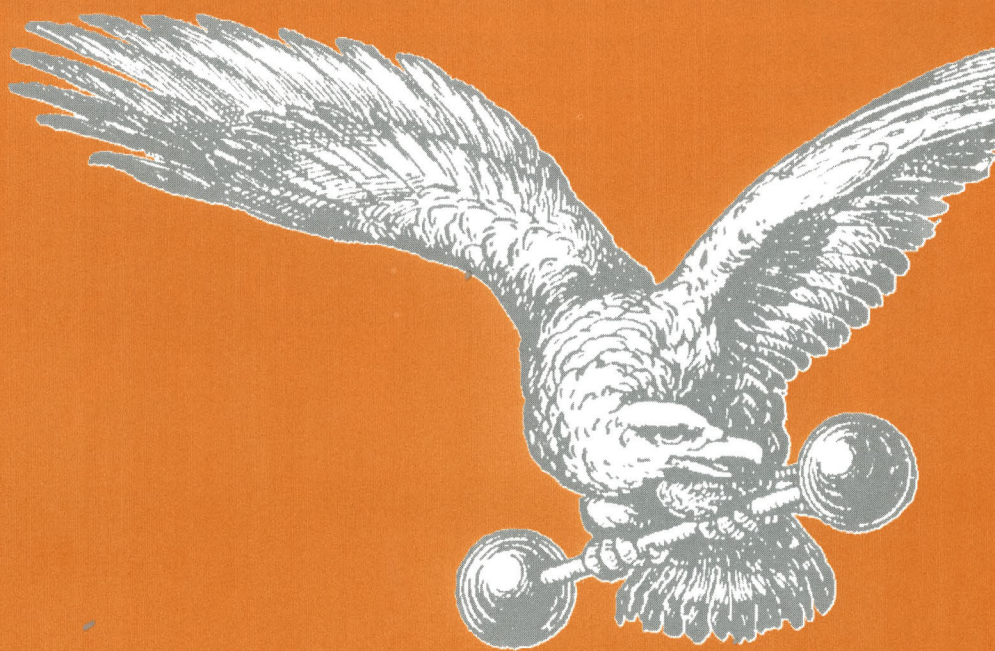


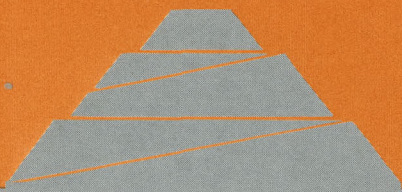
PRZEGLĄD SOKOLI

ISSN 1505-3083

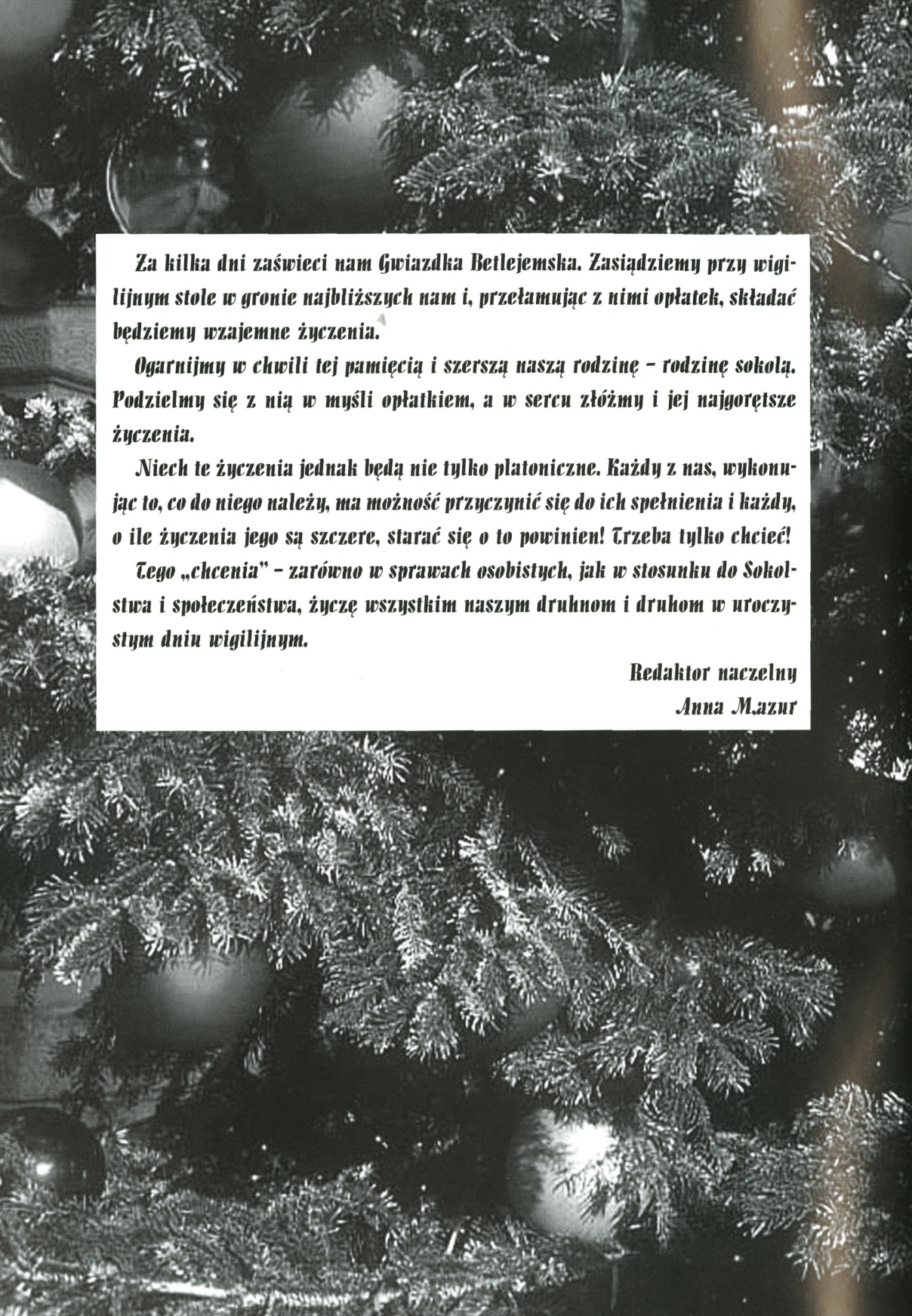


nr 19

Kraków 2005



ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA GIMNASTYCZNEGO „SOKÓŁ” W KRAKOWIE



Za kilka dni zaświeci nam Gwiazdka Betlejemska. Zasiądziemy przy wigilijnym stole w gronie najbliższych nam i, przełamując z nimi opłatek, składać będziemy wzajemne życzenia.

Ogarnijmy w chwili tej pamięcią i szerszą naszą rodzinę – rodzinę sokolą. Podzielmy się z nią w myśli opłatkiem, a w sercu złożmy i jej najgorętsze życzenia.

Niech te życzenia jednak będą nie tylko platoniczne. Każdy z nas, wykonując to, co do niego należy, ma możliwość przyczynić się do ich spełnienia i każdy, o ile życzenia jego są szczerze, starać się o to powinien! Trzeba tylko chcieć!

Tego „chcienia” – zarówno w sprawach osobistych, jak w stosunku do Sokolstwa i społeczeństwa, życzę wszystkim naszym druknom i drukom w uroczystym dniu wigilijnym.

**Redaktor naczelny
Anna Mazur**



Anna Mazur

Sukcesy sekcji gimnastyki artystycznej

Wkrakowskim „Sokole” od 1999 roku działa sekcja gimnastyki artystycznej. Obecnie liczy ona osiemdziesiąt sześć ćwiczących. Składa się z pięciu grup, w tym czterech rekreacyjnych i jednej wyczynowej. Dziewczynki trenują pod kierunkiem Tatiany Lisowskiej, Małgorzaty Trawińskiej-Brożyny oraz Małgorzaty Pisarczyk. Pierwszy raz oficjalnie Sokolanki zaprezentowały się w maju 2001 roku startując w VII Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży. Od tego momentu nasze zawodniczki na stałe wpisały się na listę rywalizujących w tej dziedzinie sportowej.



Sekcja gimnastyki artystycznej – grupa wyczynowa

JUSTYNA WOŁOCH

Na szczególną uwagę zasługują osiągnięcia Justyny Wołoch, która od pięciu lat trenuje gimnastykę i występuje w barwach sokolich. Należy do grupy wyczynowej prowadzonej przez Małgorzatę Trawińską-Brożynę. Dodatkowo dla tej grupy prowadzone są zajęcia akrobatyczne pod kierunkiem Stefanii Solarz oraz baletowe z Anną Hełbicką. Ten rok można uznać za przełomowy dla Sokolanki, która silnie zaznaczyła obecność w swojej kategorii wiekowej. Do tej pory zdobyła już:

- Puchar Prezesa Polskiego Związku Gimnastycznego w Gimnastyce Artystycznej, 11.06.2005 w Poznaniu,
- Złoty Medal Międzynarodowego Turnieju LURA KUPA, 30.09.2005 w Kazimierzu – Węgrzy,
- I miejsce w Otwartych Ogólnopolskich Zawodach Uczniowskich Klubów Sportowych w Gimnastyce Artystycznej, 26–27.11.2005 we Wrocławiu,
- I miejsce w VIII Międzynarodowym Turnieju Gwiazdkowym w Gimnastyce Artystycznej, 3.12.2005 w Bielsku-Białej.



Justynka ma dziewięć lat i jest uczennicą czwartej klasy o profilu sportowym Szkoły Podstawowej nr 31 w Krakowie. Swoich szkolnych kolegów wyprzedza o rok, tzn. do pierwszej klasy zaczęła uczęszczać jako sześciolatka. Wskazuje to na fakt, że poza sukcesami sportowymi świetnie radzi sobie również z obowiązkami uczennicy.

Sport jest tradycją rodzinną Wołochów. Dziadek i tata trenowali piłkę nożną, mama bieg przez płotki, a starsza siostra balet. Justyna gimnastykę artystyczną zaczęła uprawiać będąc jeszcze przedszkolakiem.

Jak sama mówi, zmotywował ją do tego tata, który uważał predyspozycje córki. Cała rodzina, której świetnie znany jest smak rywalizacji sportowej, jest mocno zaangażowana w pasję juniorki. Mała gimnastyczka podkreśla, że na zawodach najpewniej czuje się mając przy sobie bliskich. Ponadto dużym wsparciem

jest dla niej trenerka, pani Małgosia, która poza prowadzeniem ćwiczeń dba również o kondycję psychiczną zawodniczek. Współgranie tych dwóch aspektów treningu doskonale widać na przykładzie Justynki, która w bardzo dojrzały sposób pojmuje zasady współzawodnictwa. Bardzo cieszy się z osiągniętych sukcesów, ale myśli o tym, że kiedyś może się coś nie udać, wcale jej nie przeraża. Najważniejsza jest przecież radość płynąca z ćwiczeń. A tę bez wątpienia osiąga, wystarczy zajrzeć na jej trening. Skupienie i precyzja ćwiczeń wskazują na prawdziwe zamiłowanie do tego, co robi. Ulubionym rekwizytem młodej gimnastyczki jest obręcz, z którą – trzeba przyznać – świetnie prezentuje się na planszy. W przyszłości chciałaby zostać trenerką gimnastyki. Natomiast marzeniem na dziś jest zakwalifikowanie się do XII Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Gimnastyce Artystycznej oraz zajęcie jak najlepszego miejsca.

Trenerka Justyny ocenia, że na chwilę obecną w jej kategorii wiekowej w Polsce sokolanka nie ma realnie zagrażającej konkurencji. Teza ta znajduje swoje uzasadnienie w osiągniętych przez nią wynikach, którymi pozostawia rywalki daleko w tyle.

* * *

O wynikach decyduje talent, praca i czas... W tym miejscu chciałabym złożyć serdeczne gratulacje przede wszystkim Justynce oraz pani Małgosi. I życzyć, aby ich wspólny wysiłek przynosił poczucie spełnionego talentu, dobrze wykonanej pracy i pięknie przeżytego czasu...

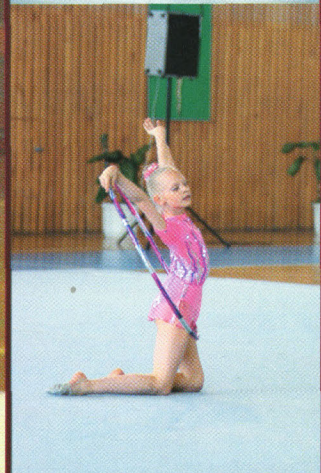
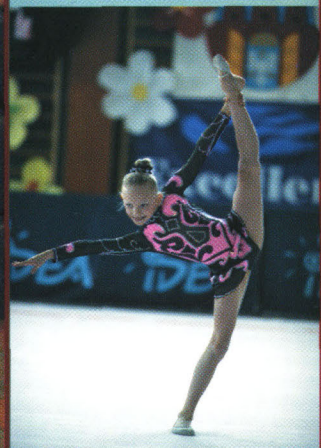
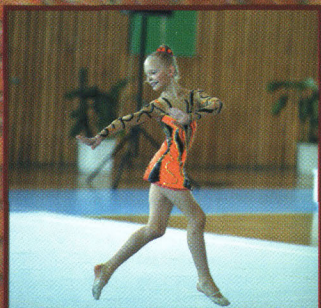


Justyna z koleżankami





Justyna Wołoch







Anna Mazur

Dzień Sokola

1 października 2005 roku w hali krakowskiej sokołni odbyły się obchody „Dnia Sokola”. Z tej okazji gościliśmy rodziny małych sokoląt oraz przedstawicieli gniazd z Mielca w osobach prezesa Tadeusza Tomczyka i wiceprezesa Jerzego Feliksa Kazana, a także z Niepołomic – dziewczęta z zespołu taneczno-gimnastycznego pod kierownictwem pani Moniki Pawlusiewicz-Zender.

Imprezę zainaugurowało wprowadzenie sztandaru krakowskiego „Sokola”, złożenie meldunku Naczelnikowi o gotowości rozpoczęcia uroczystości oraz odegranie hymnu.

Zebranych w sali przywitał, a także poprowadził dalszą część obchodów z wroczonym i właściwym sobie wdziękiem skarbnik PTG „Sokół” – Stanisław Dobosz.

Po wysłuchaniu hymnu nastąpiło odznaczenie „Znakiem Sokola” przybyłych gości. Druhowie Zbigniew Bochenek i Jerzy Feliks Kazana otrzymali Srebrny Znak Sokola, a druh Tadeusz Tomczyk Złoty. Najważniejszym momentem uroczystości było coroczne ślubowanie młodych Sokolów. Maluchy, dopiero rozpoczynające ćwiczenia w barwach sokolich złożyły jedną z pierwszych w życiu deklaracji patriotycznych, jednocześnie zobowiązującą do zachowania godnej postawy sportowej. Od tej chwili są pełnoprawnymi uczestnikami życia sokolego.

Część oficjalną zamknęło wyprowadzenie sztandaru, po którym nastąpiły pokazy

taneczno-gimnastyczne grupy niepołomickiego „Sokola”. Dziewczęta zostały przygotowane przez trener Monikę Pawlusiewicz-Zender. Zaprezentowały bogaty program, w którym na szczególną uwagę zasłużył minispektakl „Śpiąca królewna”. Kolejnym punktem programu były tradycyjnie już towarzyszące „Dniu Sokola” zawody rodzinne. Konkurs składał się z dwóch części – sprawnościowej i historycznej. Jest to okazja do świetnej zabawy, a rodzice mają możliwość błysnąć przed swymi wysportowanymi pociechami. Po zakończeniu drużynowych zmagani pole do popisu zostało oddane sekcjom krakowskiego „Sokola”. Dziewczynki przygotowane przez trener Małgorzatę Trawińską-Brożynę dały pokaz gimnastyki artystycznej, m.in. układy z pomponami oraz taneczny z choreografią Anny Hełbickiej. Następnie mogliśmy podziwiać sekcję akrobatyki sportowej pod kierownictwem trener Małgorzaty Łukjan. Zarówno zbiorowy pokaz grupy początkującej, jak i dwa układy w wykonaniu Karoliny i Pauliny Banasiówien oraz Zuzanny Kłeczek wzbudziły uznanie publiczności. Imprezę zamknęły ogłoszenie wyników zawodów rodzinnych oraz najprzyjemniejsze: wręczenie nagród.

Dzień Sokola nie jest jednak świętem samej idei. Przede wszystkim jest momentem w naturalny sposób łączącym małe i te „trochę” większe Sokoly w jedną brać. Chcielibyśmy, aby ten dzień właśnie to uczucie pozostawił w sercach uczestników i aby towarzyszyło im ono przez cały długi rok.

Galeria zdjęć:

- 1-3. Pokazy krakowskiego Sokola,
1-2 – sekcja gimnastyki artystycznej,
3 – sekcja akrobatyki sportowej.
4. Trenerki krakowskiego Sokola,
jurorki podczas zawodów rodzinnych. Od lewej: Monika Łężniak,
Małgorzata Pisarczyk i Katarzyna Będowska.
5. Zawody rodzinne.
6. Pokaz niepołomickiego Sokola.

ZNAK SOKOŁA

Jest to wyróżnienie ustanowione 25 sierpnia 1994 roku uchwałą Walnego Zgromadzenia Członków krakowskiego PTG „Sokół”. Nagradza się nim zasługi tych, którzy przyczynili się do przetrwania, ratowania i kultywowania idei sokolstwa polskiego w kraju i na obczyźnie, do odrodzenia sokolstwa, jak również wybitną pracą społeczną działającą na rzecz rozwoju ruchu sokolego. Odznaczenie posiada trzy stopnie – brązowy, srebrny i złoty.



Wyniki zawodów rodzinnych

Nazwa i numer drużyny	Imiona zawodników	Łączna ilość punktów	Zajęte miejsce
Ferenc, 8	Anna Krzysztofa Jwona-mama	30	1
Kula, 6	Sandra Klaudia Ludwik-tata	28	2
Sierka, 2	Joanna Marta Paweł-tata	22	3
Pawlisz, 11	Eliza Diana Bożena-mama	21	
Villanueva, 1	Michelle Weronika Sylwia-mama	21	
Chachlowscy, 12	Agnieszka Anna-mama Mariusz-tata	21	
Furtak, 9	Alicja Adam Katarzyna-mama	20	
Bąk, 3	Kamila Karolina Agnieszka-mama	19	
Kubicz, 13	Magdalena Agnieszka Anna-mama	19	
Betley, 15	Karolina Tomasz Monika-mama	19	
Kłeczek, 5	Zuzanna Antoni Maciej-tata	18	
Dudek, 10	Zuzanna Adam Monika-mama	18	
Kłeczek, 14	Magdalena Michalina Magdalena-mama	18	
Kaczor, 7	Aleksandra Aleksandra Kinga-mama	9	
Zawisza, 4	Michał Ksawery Rafał-tata	6	



Dr MARIUSZ GIZOWSKI

Społeczne oddziaływanie symboliki ideograficznej ruchu sokolskiego w Polsce – socjologiczna analiza zjawiska

W 1997 roku w pracy zbiorowej pt. „130 lat Sokolstwa Polskiego”, wydanej nakładem Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Krakowie, opublikowano w formie artykułu, treść mojego konferencyjnego referatu zatytułowanego „Symbolika ideograficzna Sokolstwa Polskiego”¹.

W artykule tym skoncentrowałem się głównie na ikonografii jednego z podstawowych symboli ideograficznych sokolstwa polskiego, którym jest różnorodnie przedstawiany wizerunek sokoła. W publikacji tej zogniskowałem swoją uwagę na podstawowych kwestiach symbolicznych, poruszając takie zagadnienia problemowe (z zakresu emblematyki, heraldyki, sfragistyki i weksylologii²), jak: inwencje twórczo-artystyczne, tendencje i maniery plastyczne, wątki tematyczne znaku, forma znaku, ornamentyka znaku, dekoracyjność znaku, stylizacja formy ze względu na typologię różnych postaci i odmian znaków graficzno-figuralnych, intencje społeczne i patriotyczno-duchowe, ukryte treści ideogramiczne, dobór atrybutów i dodatkowych elementów podstawowego znaku oraz przeznaczenie użytkowe.

W niniejszym opracowaniu chciałbym się skupić przede wszystkim na sile oddziaływania społecznego, omówionego w wyżej wymienionej publikacji podstawowego znaku ruchu sokolskiego, który na przestrzeni lat występował w różnych konfiguracjach z innymi patriotyczno-narodowymi motywami symbolicznymi³. W artykule tym pragnę również ukazać rolę i znaczenie symboliki ideograficznej sokolstwa polskiego w rozmaitych aspektach procesu dziejowego naszego kraju.

Od stuleci życia narodów towarzyszą przeróżne znaki symboliczne, najczęściej przybierające postać figuralną bądź ideograficzną, niosące w sobie pewne określone przesłania, odnoszące się do rozmaitych

przejawów życia i sfer działalności człowieka, najczęściej określanych mianem kultury materialnej, społecznej i duchowej. Dotyczy to również tak ważnej sfery życia człowieka, jaką jest sport.

W aspekcie artystyczno-plastycznym znaną cechą polskiej ikonografii sportowej stanowi bogata symbolika ideograficzna. Bogactwo to zarówno w treści, jak i w formie uzewnętrznia się zwłaszcza w sferze wizualnej, w postaci konkretnych znaków. W polskim ruchu sportowym wymowa owych znaków jest niezwykle szeroka. Określoną wymowę znaku, jego komunikat, jego przesłanie wspomaga, a niekiedy nawet potęguje również charakter, rodzaj, typ i forma obiektu, na którym dany znak (symbol) występuje. Do podstawowych obiektów artystyczno-użytkowych, stosowanych w różnorodnych przejawach życia sportowego w Polsce, zaliczyć można między innymi emblematy polskiego ruchu sokolskiego.

„Sokół” jako podstawowy znak o charakterze rozpoznawczym, jako główny element symboliki ideograficznej, w ikonografii pełni funkcję nie tylko artystyczno-dekoracyjną, ale również ideową i użytkową. W niektórych przypadkach w formie współczesnego logo pełni nawet funkcję określającą, instytucjonalno-identyfikacyjną oraz własnościowo-rozpoznawczą.

Aby w pełni zrozumieć filozoficzno-socjologiczne podłoże idei symbolicznego znaku graficznego, należy problem ten rozpatrywać w kontekście trzech podstawowych kryteriów:

1. roli znaku na tle uwarunkowań społeczno-politycznych,
2. roli znaku w aspekcie przeobrażeń kulturowych oraz
3. semiotycznej istoty i roli znaków w procesie porozumiewania się ludzi.

W polskim ruchu sokolskim symbolika ideograficzna interesująco uzewnętrzniona



jest na różnego rodzaju emblematy i godłach poszczególnych gniazd. Emblematy te stanowią przyjęte i zaakceptowane znaki (symbole) rozpoznawczo-wyróżniające o szerokim zastosowaniu powszechno-użytkowym. Właśnie ze względu na szerokie zastosowanie wspomnianych znaków, jak również i rodzaj występowania użytkowego, symbole te można rozpatrywać zarówno z punktu widzenia heraldyki, jak i sfragistyki czy weksylologii.

Tak szerokie zastosowanie danego godła-emblematu dowodzi nie tylko powszechnego jego charakteru jako znaku użytkowego, ale również podkreśla wagę podstawowej jego funkcji, jaką stanowi funkcja rozpoznawcza. W tym miejscu należy podkreślić, iż wyżej wymieniony typ godła poprzez połączenie artystyczno-dekoracyjnej formy z symboliczną treścią nadaje jakby rys charakterystyczny całemu posługującemu się nim gniazdu, a tym samym całej organizacji. Należy również pamiętać o administracyjno-prawnym charakterze stosowania omawianego znaku jako godła rozpoznawczego o cechach instytucjonalno-identyfikacyjnych.

W tego typu emblematach niebagatelną, również symboliczną rolę odgrywa odpowiednia kolorystyka występujących w nich znaków i pól, która nieomal w każdym przypadku obrazuje statutowo przyjęte barwy (tyktury) organizacyjne.

Analiza historycznych wizerunków poszczególnych godeł sokolich widniejących na licznych obiektach, stanowiących obecnie główne źródła do badań naukowych nad heraldyką sokolstwa, pozwala na poznanie ogólnych walorów estetyczno-funkcjonalnych godła sokolstwa polskiego.

Wizerunki symbolicznego sokoła występowały na ekslibrisach, pieczęciach, stemplach okazjonalnych, dyplomach, plakatach złotych, legitymacjach, drukach okolicznościowych, drukach ulotnych, odznakach, oznakach, częściach umundurowania, medalach, pucharach, różnego rodzaju weksyliach (sztandarach, chorągwiach, flagach, proporcach, proporczykach itp.), archiwaliach, a nawet na przedmiotach codziennego użytku czy wyrobach rzemiosła artystycznego. Tak szerokie zastosowanie danego godła dowodzi nie tylko powszechnego jego charakteru jako znaku użytkowego, ale również podkreśla wagę podstawowej jego

funkcji, jaką stanowi funkcja rozpoznawcza. W tym miejscu należy jeszcze raz podkreślić, iż godło sokole poprzez połączenie artystyczno-dekoracyjnej formy z symboliczną treścią nadaje jakby rys charakterystyczny całej posługującej się nim organizacji. Należy również pamiętać o administracyjno-prawnym charakterze stosowania omawianego znaku jako godła rozpoznawczego o cechach instytucjonalno-identyfikacyjnych.

Godło organizacji sokolskiej ukształtowało się wraz z powstaniem w 1867 roku Towarzystwa Gimnastycznego „SOKÓŁ” we Lwowie – pierwszej polskiej organizacji o charakterze sportowym, która wprowadziła do swojego ceremoniału atrybuty wojskowe⁴ i symbole narodowe.⁵ Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” wzięło swój początek z Czech;

słama-
tąd też
przyję-
to go-
dło o
„Sokół”⁶.

Godło „Sokoła” czeskiego wraz ze sztandarem organizacji zaprojektował w 1862 roku wybitny malarz czeski Josef Mánes (1820–1871).⁷ Nie świadczy to wszakże o bezkrytycznym odwzorowaniu czeskiego sokolego godła, czy też jakimkolwiek bezpodstawnym naśladownictwem. Nie mamy też do czynienia z jakąkolwiek przypadkowością. Wręcz przeciwnie; godło polskiego „Sokoła” zdecydowanie różni się od wizerunku godła czeskiego⁸. Zostało starannie przemyślane, a następnie opracowane, o czym świadczą głęboko ukryte symboliczne treści narodowe, zawarte w poszczególnych jego wizerunkach. Treści, które w okresie zaborów miały być zauważane i rozpoznawalne tylko przez przedstawicieli naszego narodu,





kóre miały być bliskie sercu każdego Polaka. Stąd też możemy mówić o wieloznaczności godła polskiego „Sokoła”. Narodowe imponderabilia ukryte w symbolicznej formie sokoła stwarzały z omawianego godła znak rozpoznawczy, który musiał być rozumiany i akceptowany przez większość Polaków.

Jak podkreślono wcześniej, od wieków życiu narodów towarzyszą przeróżne znaki symboliczne, najczęściej przybierające postać figuralną bądź ideograficzną, niosące w sobie pewne określone przesłanie, odnoszące się do rozmaitych przejawów życia i sfer działalności człowieka, najczęściej określanych mianem kultury materialnej, społecznej i duchowej, w tym również kultury fizycznej⁹.

Sokół jest typem znaku symbolicznego, odnoszącego się głównie do sfery duchowej, wyraża-

jacej wartości moralnej.

Należy do rodzaju symboli, w których zachodzą procesy antropomorfizacji, jak również personifikacji. Wyjaśnia to między innymi, dlaczego godło polskiego „Sokoła” chętnie zostało zatwierdzone przez władze Towarzystwa Gimnastycznego i w krótkim czasie zaakceptowane przez społeczeństwo polskie.

Sokół jako symbol Towarzystwa poprzez swą wieloznaczność ze wszech miar odpowiadał całej organizacji. Sokół pod zaborami głównie symbolizował zakazane po utracie niepodległości polskie godło narodowe – Orła Białego. W okresie kiedy używanie polskiego godła narodowego – symbolu narodu i państwowości, było zabronione w oficjalnej symbolice społecznej, godło białego sokoła umieszczonego

na czerwonym polu płata sztandaru Towarzystwa Gimnastycznego dla wielu Polaków było jednoznacznym nawiązaniem do polskości. Sokole godło miało wtedy określoną wymowę patriotyczno-narodową. Taka była jego istota i przesłanie.

Godło „Sokoła” pełniło funkcję rozpoznawczą; było znakiem demonstrowanym w trakcie zawodów i turniejów sportowych, zlotów, występów i pokazów publicznych, było widomym wyrazem dążeń wychowawczych, kulturalnych, społecznych, a co najważniejsze – dążeń narodowowyzwoleńczych. Właśnie emblemat „Sokoła” był kwintesencją dążeń niepodległościowych. Rozpowszechniony na najbardziej wyeksponowanych miejscach, wizerunek sokoła miał za zadanie przede wszystkim budzić patriotyczne nastroje społeczeństwa polskiego. Jako znak nadziei i zmartwychwstania Ojczyzny był symbolem świetności i rangi organizacji, którą reprezentował na zewnątrz.

Interesującym i wartym podkreślenia wydaje się fakt, iż z ornitologicznego punktu widzenia, biorąc pod uwagę klasyfikację ptaków, sokoły stanowią najliczniejszą rodzinę w rzędzie ptaków drapieżców, obejmującą między innymi orły i bieliki.¹⁰ Nie wydaje się, aby ta zbieżność, która wyrażnie ogniskuje się wokół kwestii godła narodowego, była przypadkowa.

Sokół jako pewnego rodzaju ideogram był symbolem jedności, honoru, męstwa, szlachetności, wierności ideałom oraz narodowych tradycji.

W tym miejscu warto pokusić się o wyjaśnienie poszczególnych znaczeń ideowych emblematu „Sokoła”, dokonać analizy godła pod względem zawartej w nim symboliki, odrzucić powierzchowną wymowę symboliczną, którą da się określić w maksymie: „Sprawni jak sokoły”, odczytać natomiast ukryte, symboliczne treści zachowane w poszczególnych elementach godła. W takim kontekście można stwierdzić, że:

- 1) biały sokół symbolizował orła białego,
- 2) postawa sokoła zrywającego się do lotu (wzlatującego) symbolizowała wolność, zmartwychwstanie, pokonanie niewoli,
- 3) trzymanie w szponach żelaznych ciężarków symbolizowało siłę, moc, zerwanie kajdan, pokonanie niewoli,

EG
KÓŁ



KÓW



- 4) biała barwa sokoła symbolizowała czystość, niewinność,
- 5) czerwona barwa pola płatu weksyliów symbolizowała krew przelaną za Ojczyznę w walkach o niepodległość, jak również odwagę i waleczność.

Reasumując: godło „Sokoła” było symbolem walki o niepodległość Polski. Wizerunki sokoła miały zagrzewać do walki, zachęcać do wysiłku, pobudzać emocjonalne przeżycia natury moralno-estetycznej. Takie na owe czasy było jego przesłanie.



Sokół Eliasza

Pomimo artystycznych zmian stylizacyjnych na przestrzeni dziesięcioleci nie zmieniła się istota godła, jego podstawowe elementy i atrybuty, które istnieją do dnia dzisiejszego. Jedynie wymowa symboliczna obecnie nabrała bardziej tradycyjnego znaczenia. Dodano też nowe elementy, z któ-

rych najważniejsze są wyeksponowane barwy narodowe.

W symbolice ideograficznej sokolstwa polskiego często wykorzystywano inne rozmaite motywy patriotyczno-narodowe i religijne: postać trębacza sokołego (hejnalisty), postać Matki Boskiej z Dzieciątkiem, postać Tadeusza Kościuszki, postać Henryka Dąbrowskiego (zwłaszcza na sztandarach), jak również różnego rodzaju alegorie, przeróżne motywy patriotyczne i sportowe. Jednak najpopularniejszym znakiem polskiego „Sokoła” było godło organizacji.

Istniały również odmiany godła, w których występował element heraldyczny zwany pobocznikami w postaci tak zwanych podpór lub trzymaczy, najczęściej wyobrażających dwóch umundurowanych sokolich podtrzymujących z obu stron tarczę z umieszczonym na niej właściwym godłem sokoła z ciężarkami. Miało to symbolizować trwanie, stanie na straży w obronie swojej organizacji.

Ponadto istniały wizerunki sokołego godła zawierające nowy atrybut sokoła w postaci lancy ułańskiej z białą-czerwoną chorągiewką.

Nie będzie nadużyciem stwierdzenie, iż całe dzieje sokolstwa polskiego są zapisane w pozostałej do dzisiaj symbolice ideograficznej.

Sport posiadał i posiada do tej pory specyficzne właściwości, wpływające na psychikę człowieka. Poprzez aktywność społeczną i sportową w ramach gniazda sokolskiego – jego członkowie kształtują pozytywne cechy charakteru i osobowości. Ważną w tym procesie funkcję pełni symbolika ideograficzna ruchu, która konsoliduje sokolską społeczność. Członkowie sokolskiej organizacji jednoczą się pod swoim godłem, utożsamiając się z ideami uewnętrznionymi przez symbol sokoła. Bardzo ważną rolę, jaką symbolika ideograficzna spełnia, jest konsolidacja i integracja środowisk sokolskich. Utożsamianie się społeczności „Sokoła” z akceptowanymi przez nią ideami, jednoczy i solidaryzuje wszystkich druhów.

W polskim ruchu sportowym symbolika ideograficzna ruchu sokolskiego, między innymi w postaci emblematów, pełni funkcję rozpoznawczą. Składa się ze znaków demonstrowanych w trakcie zawodów, występów i pokazów sportowych. Jest również



widowym wyrazem dążeń wychowawczych, kulturalnych i społecznych. Częstokroć poszczególne znaki są symbolem świętości i rangi gniazd, reprezentowanych na zewnątrz.

Konkludując, stwierdzić należy, iż emblematy sokolskie stanowią jeden z podstawowych obszarów tematycznych tzw. heraldyki sportowej – w ostatnich czasach szybko rozwijającej się dziedziny wiedzy.

¹ Mariusz Gizowski, Symbolika ideograficzna Sokolstwa Polskiego [w:] 130 lat Sokolstwa Polskiego (Międzynarodowa Konferencja Naukowa, Kraków–Łwów, 21–30 VI 1997), pod red. Andrzeja Łopaty, Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Krakowie, Kraków 1997, s. 35–44.

² Mariusz Gizowski, Zarys problematyki weksylologicznej Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Polsce [w:] Z dziejów Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Polsce w 135. rocznicę powstania, pod red. Wojciecha Cyńskiego, Kazimierza Obodyńskiego, Marka Mirkiewicza, Podkarpackie Towarzystwo Naukowe Kultury Fizycznej, Rzeszów 2004, s. 22–30.

³ Mariusz Gizowski, Symbolika sokolstwa [w:] Zarys dziejów Sokolstwa Polskiego w latach 1867–1997, pod red. Eligiusza Małolepszego i Zdzisława Pawluczuka, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie, Częstochowa 2001, s. 241–246; Mariusz Gizowski, Emblematy i godła Sokolstwa Polskiego [w:] Zarys dziejów Sokolstwa Polskiego w latach 1867–1997, pod red. Eligiusza Małolepszego i Zdzisława Pawluczuka, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie, Częstochowa 2001, s. 261–263.

⁴ Mariusz Gizowski, Emblematy klubów sportowych w Polsce, „Kultura Fizyczna” (Prace Naukowe WSP Częstochowa), z. III, pod red. Joanny Rodziewicz-Gruhn i Eligiusza Małolepszego, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Częstochowie, Częstochowa 2000, s. 89–92.

⁵ Sztandary sportu polskiego, pod red. Iwony Grys, Muzeum Sportu i Turystyki, Warszawa 1996, s. 8.

⁶ Zdzisław Pawluczuk, Zarys dziejów Towarzystw Gimnastycznych „Sokół” w Gdańsku, na Kaszubach i Kociewiu w latach 1894–1939, Gdańsk 1995, s. 3.

⁷ Sztandary..., op. cit., s. 10.

⁸ Mariusz Gizowski, Der Einfluss der tschechischen Sokolsymbolik auf das Wappen des polnischen Sokolverbandes (Vliv české sokolské symboliky na znak polského Sokola) (w:) SOKOL jeho vznik, vývoj a význam, Praha 1998, s. 237–243.

⁹ Mariusz Gizowski, Symbolika ideograficzna w polskim ruchu sportowym [w:] Z najnowszej historii kultury fizycznej w Polsce, pod red. Bernarda Woltmanna, t. III (VI Ogólnopolska Konferencja Historyków Kultury Fizycznej, Chyčina 1997), Polskie Towarzystwo Naukowe Kultury Fizycznej – Sekcja Historii KF, Instytut Wychowania Fizycznego Poznańskiej AWF w Gorzowie Wlkp., Gorzów Wielkopolski 1998, s. 295–300; Mariusz Gizowski, Symbolika ideograficzna strzeleckich bractw kurkowych w Polsce [w:] Z najnowszej historii kultury fizycznej w Polsce, pod red. Bernarda Woltmanna, t. V (Prace naukowe Letniej Szkoły Historyków Kultury Fizycznej), Polskie Towarzystwo Naukowe Kultury Fizycznej Sekcja Historii Kultury Fizycznej i Oddział w Gorzowie Wielkopolskim, Instytut Wychowania Fizycznego Poznańskiej Akademii Wychowania Fizycznego w Gorzowie Wielkopolskim, Gorzów Wielkopolski 2002, s. 55–60.

¹⁰ Władysław Kopaliński, Słownik mitów i tradycji kultury, PIW, Warszawa 1985, s. 1085.



Sokół zakopiański



Małgorzata Łukjan

Dzieje akrobatyki w „Sokole” krakowskim

Akrobatyka sportowa to jedna z dyscyplin wchodzących w skład sportu gimnastycznego. Duży wpływ na jej rozwój miała działalność Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, w tym w dużej mierze „Sokoła” krakowskiego. Chce się skupić właśnie na działalności tego ośrodka, gdyż obecnie akrobatyka po ponad pięćdziesięciu latach przerwy wraca w jego mury.

Od chwili powstania w 1885 r. „Sokół” krakowski odgrywał wielką rolę w całym ruchu sokolim i był obok Lwowa najsilniejszym ośrodkiem w Galicji. Od samego początku intensywnie rozwijał się kierunek akrobatyczny zarówno w Towarzystwie lwowskim, jak i krakowskim. „Dzięki wzmoczonej i wytężonej pracy, ożywionej zapalem nowości liczny, bo przeszło setkę liczący zastęp Krakowiaków, a z nim naturalnie grono – wziął udział w Zlocie i zaznaczył się na nim dodatnio, choćby przez wykonanie piramid, które jako ćwiczenie w Sokolstwie po raz pierwszy dziennie ujrzały światło” [1]. Takimi słowami opisano pierwszy występ akrobatów krakowskich na I Zlocie we Lwowie w 1892 r.

Cztery lata później, w roku 1896, w celu uczczenia dziesiątej rocznicy powstania „Sokoła” krakowskiego zorganizowano właśnie tutaj Zlot Sokolstwa. Wśród ćwiczeń

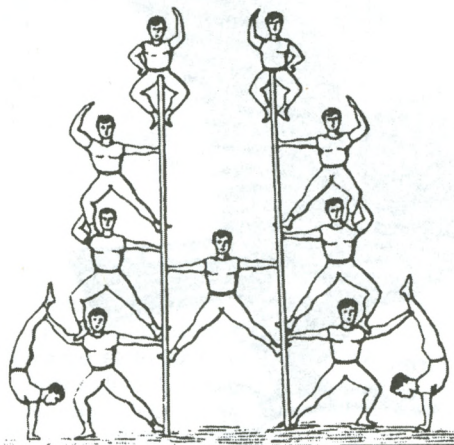
opracowanych na ten zlot nie mogło również zabraknąć piramid, które spotykały się z coraz większym zainteresowaniem. Piramidy stały się specjalnością krakowskich Sokółów i dzięki ich licznym występom publicznym stały się coraz popularniejsze i zdobywały coraz więcej sympatyków. Piramidy tzw. „wolne” nazwano na łamach „Przewodnika Gimnastycznego” «Sokół» piramidami krakowskimi [2].

Równoległe z pracą pedagogiczną i wychowawczą krakowskie grono poszło również w kierunku naukowo-teoretycznym. Dążenie do zmian i ciągłych ulepszeń wyraziło się stworzeniem „Przeglądu Gimnastycznego”, który zaczęto wydawać w 1897 roku.

Komitet redakcyjny tworzyli Stanisław Rowiński, a potem Szczesny Ruciński. Na łamach tego czasopisma ukazały się m.in. rysunki i opisy piramid pięcioosobowych, które opracował S. Rowiński [3] oraz opracowane przez F. Waltera [4] ćwiczenia dwójkowe.

Osobami które miały duży udział w propagowaniu akrobatyki w Krakowie byli ponadto: Antoni Durski, Teofil Tyszecki, Kazimierz Haczewski, Alfred Hamburger [5].

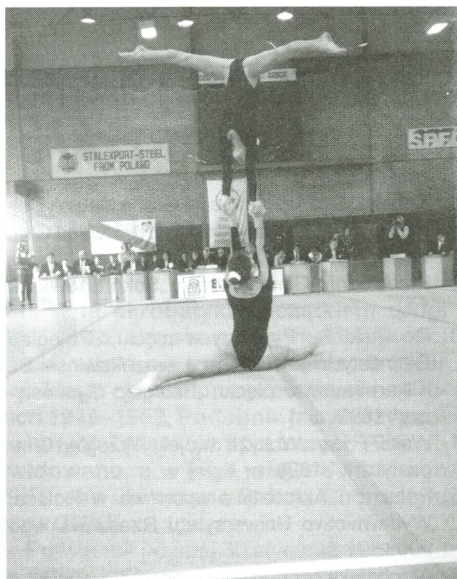
Wiadomo, że w czasie okupacji zakazano działalności sportowej. Mimo to w ramach konspiracji zajęcia sportowe odbywały



Przykład piramidy na wysokich drabinach



Przykład piramidy 10-osobowej



Element dwójkowy

się nadal. Ponieważ ćwiczenia akrobatyczne można było wykonywać bez sprzętu, sal gimnastycznych, praktycznie w każdych warunkach, uprawiano je chętnie dla utrzymania sprawności fizycznej i dobrej kondycji [5].

Po zakończeniu wojny, mimo szybkiego wznowienia działalności sokolej, ówczesne władze postanowiły zlikwidować tego typu stowarzyszenia. W 1947 roku odebrano gmach „Sokołowi”, który przestał istnieć. Nie mogła więc w murach „Sokoła” krakowskiego istnieć już żadna sekcja akrobatyczna.

Dopiero po dwunastu latach od reaktywowania „Sokoła”, a w sumie po ponad pięćdziesięciu latach przerwy akrobatyka w 2001 roku wraca w jego mury, by podtrzymać te piękne tradycje w budowaniu akrobatyki w Polsce.

Na pewno istnieją ogromne różnice w funkcjonowaniu obecnej i dawnej sekcji. Ponad sto lat temu ćwiczenia akrobatyczne wykonywali tylko mężczyźni, pierwsza wzmianka o kobietach pojawia się dopiero w roku 1950. Obecnie w „Sokole” sekcję tworzy około 30 osób i są to w większości dziewczęta.

Dawniej piramidy wykonywano jako tzw. piramidy wolne, ale również na przyrządach: poręczach, koniach, żerdziach, drabinach. Na uwagę zasługuje pomysłowość i inwencja twórcza w tworzeniu piramid wieloosobowych, dziś już jednak w formie sportowej



Piramida trójk dziewcząt

nieobecnych, a pojawiających się tylko na różnego rodzaju pokazach. Potwierdzają one bardzo wysoką sprawność fizyczną ówczesnych akrobatów.

Współczesny obraz akrobatyki sportowej to perfekcyjne opanowanie techniki skomplikowanych ćwiczeń dwójkowych lub zespołowych, przeplatanych elementami indywidualnymi, wykonywanych w harmonijnych połączeniach choreograficznych.

O wyniku sportowym decyduje dokładność i czystość wykonania, wrażenie artystyczne i stopień trudności [6]. Układy ćwiczeń wykonywane są z akompaniamentem muzycznym (począwszy od I klasy sportowej). Wyjątek stanowią układy statyczne czwórek męskich.

W PTG „Sokół” Kraków sekcja akrobatyki sportowej w 2004 roku została zgłoszona do Polskiego Związku Akrobatyki Sportowej, od tej pory biorąc czynny udział w rywalizacji sportowej na szczeblu wojewódzkim, międzywojewódzkim, a także ogólnopolskim.

W czasach obecnych niemożliwe jest wyczynowe uprawianie akrobatyki sportowej bez odpowiedniego sprzętu. Potrzebna jest plansza do ćwiczeń zespołowych, ścieżka akrobatyczna do skoków, trampolina i inny sprzęt pomocniczy. Powoli na sali w krakowskim „Sokole” pojawia się właśnie taki sprzęt, co ułatwia pracę i skraca proces nauki poszczególnych elementów, stwarza-



jąc jednocześnie szansę na osiągnięcie sukcesu sportowego.

W zeszłym roku dwójka dziewcząt (Paulina Banaś, Katarzyna Pawlik) zaznaczyła istnienie sekcji na forum ogólnopolskim zakwalifikowaniem się i udziałem w Ogólnopolskiej Olimpiadzie Młodzieży. W roku zaś obecnym trójka dziewcząt w składzie: Karolina Banaś, Paulina Banaś, Zuzanna Kleczek, wystąpiła już w programie klasy I, w II edycji Pucharu Polski, który odbył się w Rudzie Śląskiej.

Mam nadzieję, że zawodniczki będą z roku na rok podwyższać swoje umiejętności techniczne, ale również poprzez sport kształtować swoją psychikę i pozytywne cechy charakteru, a tym samym dawać przykład młodszym, stawiającym pierwsze kroki w sporcie zawodnikom.

Dzięki wspaniałym tradycjom sportowym, wychowawczym i ideologicznym sekcja ma

dobrze przygotowany grunt do wychowywania i szkolenia sportowego dzieci i młodzieży.

Literatura:

1. Kubalski E.: Piętnastolecie Grona Nauczycielskiego „Sokoła” Krakowskiego, „Przegląd Gimnastyczny” 1901, nr 5.
2. Przewodnik Gimnastyczny „Sokół” 1896, nr 13.
3. Rowiński S.: Piramidy w pięciu, „Przegląd Gimnastyczny” 1898, nr 1 oraz Rowiński S.: Kilka piramid w pięciu, „Przegląd Gimnastyczny” 1899, nr 1.
4. Walter F. i sp.: Woltyże dwójk, „Przegląd Gimnastyczny” 1898, nr 7.
5. Polak E.: Akrobatyka sportowa w Polsce, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego 2003.
6. Akrobatyka sportowa, przepisy zawodów i sędziowania 2001–2004, s.17.



Dwójka dziewcząt: P. Banaś, K. Banaś



Trójka dziewcząt: K. Banaś,
K. Pawlik Z. Kleczek.



Małgorzata Łukjan

Akrobatyka sportowa – struktura organizacyjna, podziały i klasyfikacje

Dla akrobatyki początkiem drogi do uzyskania samodzielności stała się reorganizacja struktur polskiego sportu przeprowadzona w latach 1949–1952. Podobnie jak w przypadku innych Związków Sportowych PZG zlikwidowano, a w jego miejsce 14 lutego 1951 roku utworzono Sekcję Gimnastyki przy GKKF.

Prawie rok później 30 stycznia 1952 roku na zebraniu Prezydium tej Sekcji powołano Komisję Gimnastyki Akrobatycznej i Artystycznej. Kierownictwo nad Komisją Gimnastyki Akrobatycznej powierzono J. Rutkowskiemu. Opracował on w 1953 roku pierwszy program klasyfikacyjny. Obowiązkowe układy ćwiczeń obejmowały: ćwiczenia indywidualne kobiet i mężczyzn, skoki akrobatyczne kobiet i mężczyzn, dwójki kobiet, mężczyzn i mieszane oraz piramidy 3-, 4-, 5-osobowe kobiet i mężczyzn. Układy te wydano drukiem dwa lata później. Decyzją Przewodniczącego GKKF z 3 marca 1954 roku program klasyfikacyjny zatwierdzono i gimnastyka akrobatyczna została włączona do jednolitej klasyfikacji sportowej w Polsce [1].

Z dniem 3 lutego 1957 roku GKKF zatwierdził wniosek o powołanie samodzielnej Sekcji Akrobatyki sportowej i rozpoczęto prace przygotowawcze do Krajowego Zjazdu, który miał powołać Polski Związek Akrobatyki Sportowej. Stało się to 17 czerwca 1957 roku [2].

Międzynarodowa Federacja Akrobatyki Sportowej (IFSA) utworzona została w 1973 roku. W wyniku przeprowadzonych wyborów do władz IFSA weszły trzy osoby z Polski: do Komitetu Wykonawczego jako wiceprezydent IFSA – Marian Golema, do Komitetu Technicznego jako zastępca przewodniczącego – Konrad Zieliński, do Komitetu Sędziowskiego – Tadeusz Mieczkowski [3].

W roku 1985 IFSA została członkiem Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego,

czego konsekwencją stało się przystąpienie PZAS do grona członków Polskiego Komitetu Olimpijskiego w 1986 roku. Jednak do włączenia akrobatyki w skład dyscyplin olimpijskich nie dochodzi. W celu zwiększenia sił akrobatyki sportowej w sprawie awansu do rodziny sportów olimpijskich dochodzi w roku 1998 do przystąpienia IFSA do Międzynarodowej Federacji Gimnastyki (FIG). Od roku 1999 miejsce nieistniejącej już federacji zajęła Komisja Akrobatyki Sportowej przy FIG [3].

Kolejną organizacją międzynarodową, z którą współpracował PZAS (od roku 1977) była Międzynarodowa Federacja Trampoliny (FIT). Podobnie jak w przypadku IFSA FIT została rozwiązana w roku 1998 przystępując do FIG. Wynikała z tego niezaprzeczalna korzyść zdobycia prawa do udziału w Igrzyskach Olimpijskich. Wynikiem tego było rozegranie konkurencji indywidualnych skoków na trampolinie kobiet i mężczyzn na Igrzyskach Olimpijskich w Sydney w 2000 r. Na wejście w program Igrzysk Olimpijskich reszty konkurencji akrobatycznych trzeba jeszcze poczekać.

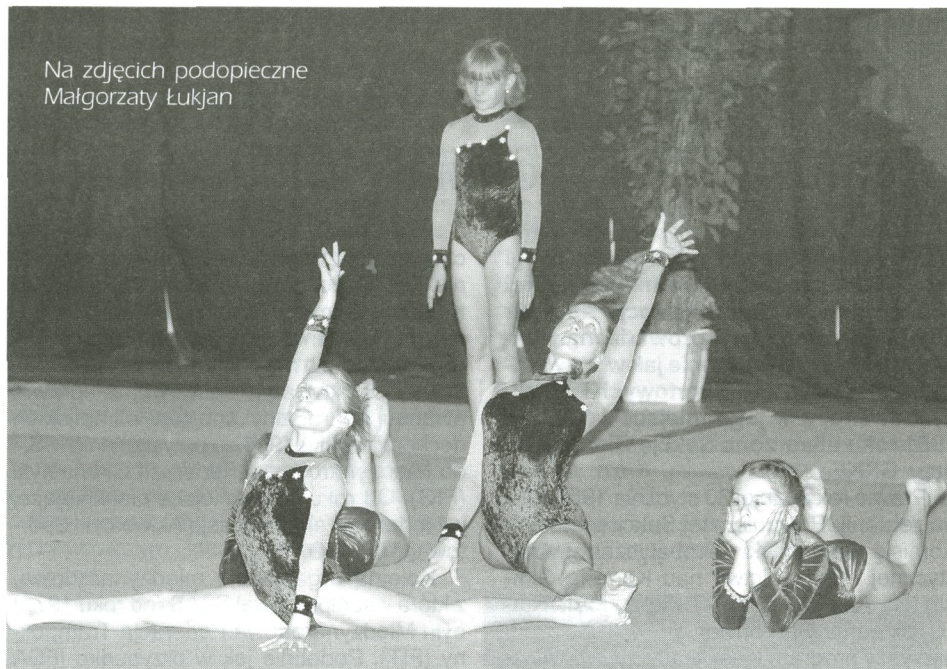
W 1993 roku została powołana Europejska Federacja Akrobatyki Sportowej (Eurosaf), z którą również współpracował PZAS. W Komitecie Wykonawczym zasiadał Konrad Zieliński, a w Komitecie Sędziowskim ze strony polskiej Gizela Zielińska. W ramach Eurosaf powołano Europejską Komisję Akrobatyki Sportowej, która przystąpiła do Unii Europejskiej Gimnastyki (UEG), a reprezentantem Polski został przedstawiciel skoków na trampolinie Waldemar Okoniewski.

Obecnie, zgodnie z jednolitą klasyfikacją sportową ustaloną przez PZAS, w akrobatyce sportowej program obejmuje następujące klasy sportowe:

1. Pierwszy krok akrobatyczny
2. Klasa młodzieżowa
3. Klasa III
4. Klasa II



Na zdjęciach podopieczne
Małgorzaty Łukjan



5. Klasa I

6. Klasa mistrzowska

7. Klasa mistrzowska międzynarodowa.

W akrobatyce sportowej prowadzi się klasyfikację w siedmiu specjalnościach:

1. Skoki akrobatyczne kobiet
2. Skoki akrobatyczne mężczyzn
3. Dwójki żeńskie
4. Pary mieszane
5. Dwójki męskie
6. Trójki żeńskie
7. Czwórki męskie.

Dodatkowo w Polsce w skład akrobatyki sportowej wchodzi skoki na trampolinie (indywidualne kobiet i mężczyzn oraz synchroniczne kobiet i mężczyzn).

1. Pierwszy krok akrobatyczny – układ ćwiczeń indywidualnych i dwa układy skoków akrobatycznych.

2. Klasa młodzieżowa dziewcząt i chłopców:

- w skokach akrobatycznych – dwa układy obowiązkowe plus ćwiczenia indywidualne.
- w dwójkach dziewcząt, mieszanych i chłopców – dwa układy obowiązkowe plus ćwiczenia indywidualne.
- w ćwiczeniach zespołowych – dwa układy obowiązkowe plus ćwiczenia indywidualne.

3. Klasa III dziewcząt i chłopców:

- w skokach akrobatycznych – dwa układy eliminacyjne (2 układy 4-elementowe) i dwa finałowe (jeden 4-elementowy, a drugi 1–3-elementowy).
- w dwójkach dziewcząt, mieszanych i chłopców – dwa układy obowiązkowe (w tym skoki akrobatyczne).
- w ćwiczeniach zespołowych dziewcząt i chłopców – dwa układy obowiązkowe – statyczny i dynamiczny (w tym skoki akrobatyczne).

4. Klasa II dziewcząt i chłopców:

- w skokach akrobatycznych – dwa układy eliminacyjne (8-elementowe) i dwa finałowe (jeden 8-elementowy, a drugi 1–3-elementowy).
- w dwójkach dziewcząt, mieszanych i chłopców – dwa układy obowiązkowe – pierwszy statyczny, drugi dynamiczny (a w nim skoki akrobatyczne).
- w zespołach dziewcząt i chłopców dwa układy – statyczny i dynamiczny, a w układzie dynamicznym dodatkowo skok w układzie.

5. Klasa I dziewcząt i chłopców:

- w skokach akrobatycznych – dwa układy eliminacyjne (układ saltowy – 8-elementowy, drugi śrubowy – rów-



niez 8-elementowy) i dwa układy finałowe 8-elementowe: jeden saltowy, drugi śrubowy.

- w dwójkach dziewcząt, chłopców oraz mieszanych – układy dowolne: pierwszy statyczny, drugi dynamiczny, trzeci kombinowany (elementy statyczne, dynamiczne, indywidualne)
 - w ćwiczeniach zespołowych żeńskich i męskich – trzy układy dowolne: pierwszy układ statyczny, drugi dynamiczny, trzeci kombinowany.
6. Klasa mistrzowska krajowa i międzynarodowa – we wszystkich specjalnościach kobiet i mężczyzn układy tak jak w klasie pierwszej, lecz z większym współczynnikiem trudności według przepisów PZAS w kraju i międzynarodowych FIG na zawodach międzypaństwowych (Mistrzostwa Świata i Europy).

W ćwiczeniach na planszy począwszy od klasy pierwszej zaczynają się układy dowolne, które są wykonywane z towarzyszeniem muzyki.

Pierwszy układ – statyczny – trwa 2,5 minuty i jest to połączenie elementów choreografii z indywidualnymi i zespołowymi elementami statycznymi.

Układ dynamiczny również trwa 2,5 minuty i w każdej specjalności zawodnicy muszą wykonać zarówno elementy zespołowe, jak i elementy indywidualne o charakterze dynamicznym. Oczywiście wszystkie te elementy również połączone są krokami tanecznymi.

Trzeci układ – kombinowany – również trwa 2,5 minuty i jest układem najbardziej złożonym, gdyż jest połączeniem zespołowych i indywidualnych elementów statycznych i dynamicznych.

Według obecnie obowiązujących przepisów każdy element zarówno indywidualny, jak i zespołowy ma swoją wartość techniczną (tzw. „trudność”). W układzie sumuje się wartości wszystkich elementów i powstaje w ten sposób wartość techniczna układu. Tę notę dodaje się do oceny technicznej (za czystość wykonania elementów w układzie) i noty artystycznej (za wykonanie artystyczne całego układu). W skokach na ścieżce i trampolinie również jest wycena trudności układów i ocena za ich wykonanie. Zrozumiały jest brak oceny za artystyczność.

Suma tych ocen decyduje o uzyskanej pozycji na zawodach. Tak ustalone sędziowanie powoduje podwyższanie wartości technicznych układów i równocześnie dążenie do osiągania perfekcjonizmu artystycznego. Wydaje się to być słusznym założeniem w dążeniach do uzyskiwania mistrzostwa sportowego.

Literatura:

1. Zarządzenie nr 26 z 3.03.1954 r. w: Biuletyn Urzędu GKKF z 15.04.1954, nr 5/54 poz. 32.
2. Uchwała o powołaniu PZAS z 17.06.1957r.
3. E. Polak; Akrobatyka Sportowa w Polsce. Rzeszów 2003.





Osiągnięcia zawodniczek PTG „Sokół” w ostatnich miesiącach

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ LURA KUPA – WĘGRY – KAZINC- BARIKA 30 WRZEŚNIA 2005

KATEGORIA 2 – ROCZNIK 1996

1. Wołoch Justyna – Polska – PTG „Sokół” Kraków – 22,100
2. Todorova Yanicita – Bułgaria – Alegro Targoviste – 21,700
3. Krawczyk Karolina – Polska – MKS Krakus Kraków – 19,875

KATEGORIA 3 – ROCZNIK 1995

1. Kisse Anastasia – Ukraina – 24,225
2. Myczka Aleksandra – Polska – SGA Bielsko-Biała – 21,700
3. Schreiber Karin – Austria – Allgemeiner T. Graz – 21,025

Zawodniczki PTG „Sokół” Kraków zajęły miejsca:

4. Fortunna Kinga – 20,500
5. Brach Aleksandra – 19,650

PUCHAR PREZESA ŚLĄSKIEGO ZWIĄZKU AKROBATYKI SPORTOWEJ CHORZÓW, 9 PAŹDZIERNIKA 2005

DWÓJKI DZIEWCZĄT

KL. MŁODZIEŻOWA:

1. Ryś Edyta, Liszka Magdalena – GKS „Walka Makoszowy” Zabrze – 27,85
2. Flasza Aleksandra, Marczyk Laura – DOSiR „Sokolnia” Chorzów – 27,75
3. Sacharuk Marta, Markwat Kinga – MOS Bielsko-Biała – 27,65

Zawodniczki PTG „Sokół” Kraków zajęły miejsca:

6. Jakóbiak Nikol, Ozimek Weronika – 27,25

SKOKI DZIEWCZĄT KL. MŁODZIEŻOWA

1. Paluch Zuzanna – PTG „Sokół” – 28,70
2. Sikorska Karolina – DOSiR „Sokolnia” Chorzów – 28,20
3. Krasowska Sandra – DOSiR „Sokolnia” Chorzów – 28,10

Zawodniczki PTG „Sokół” Kraków zajęły ponadto miejsca:

4. Kornecka Klaudia – 28,00

7. Villanueva Michell – 27,60
15. Tarnowska Ewa – 27,30
17. Stelmach Zofia – 27,10

MIĘDZYWOJEWÓDZKIE MISTRZOSTWA MŁODZIKÓW W AKROBATYCE SPORTOWEJ, SKOKACH NA ŚCIEŻE I TRAMPOLINIE CHORZÓW, 9 PAŹDZIERNIKA 2005

DWÓJKI DZIEWCZĄT:

1. Kusznierevicz Klaudia, Kulińska Agnieszka – MOS Bielsko-Biała – 30,90
2. Zieleźnik Paulina, Kamiń Justyna – MOS Bielsko-Biała – 30,90
3. Bukowiec Małgorzata, Wujtowiec Adrianna – GKS „Walka Makoszowy” Zabrze – 30,80

Zawodniczki PTG „Sokół” Kraków zajęły miejsca:

10. Lisowska Anna, Klasa Malwina – 29,50
20. Jakóbiak Nikol, Ozimek Weronika – 27,25

TRÓJKI DZIEWCZĄT:

1. Bednarek Agnieszka, Kusznierevicz Klaudia, Kulińska Agnieszka – MOS Bielsko-Biała – 31,30
2. Staszkiwicz Katarzyna, Nikiel Dominika, Knapik Kinga – MOS Bielsko-Biała – 30,90
3. Zieleźnik Paulina, Kamiń Justyna, Banaszak Anna – MOS Bielsko-Biała – 30,70

Zawodniczki PTG „Sokół” Kraków zajęły miejsca:

8. Lisowska Anna, Klasa Malwina, Sadzik Paulina – 29,40
13. Jakóbiak Nikol, Ozimek Weronika, Tarnowska Ewa – 18,20

SKOKI DZIEWCZĄT:

1. Wujtowiec Anna – GKS „Walka Makoszowy” Zabrze – 119,10
2. Lubkiewicz Urszula – PTG „Sokół” – 116,80
3. Lipowska Joanna – Libiąż – 114,00



Miejsca zawodniczek PTG „Sokół” Kraków:

5. Paluch Zuzanna – 28,70
8. Kornecka Klaudia – 28,00
11. Villanueva Michell – 27,60
20. Tarnowska Ewa – 27,30
22. Stelmach Zofia – 27,10

**MISTRZOSTWA POLSKI
W UKŁADACH ZESPOŁOWYCH
ŁÓDŹ, 15 PAŹDZIERNIKA 2005**

MŁODZICZKI (suma)

1. SGA Gdynia – 34,292
2. UKS 41 Łódź I – 33,908
3. UKS Kopernik Wrocław – 29,925
4. PTG „Sokół” Kraków – 28,983

**PUCHAR POLSKI NR 2 W AKROBA-
TYCE SPORTOWEJ, RUDA ŚLĄSKA,
22–23 PAŹDZIERNIKA 2005**

TRÓJKI KOBIET KL. I

1. Micał Aneta, Kogut Angelika, Czerwonna Izabela – „Stal” Rzeszów – 77,60
2. Brodzińska Joanna, Belka Justyna, Jurczek Małgorzata – KS „Start” Bielsko-Biała – 71,57
3. Banaś Karolina, Banaś Paulina, Kleczek Zuzanna – PTG „Sokół” Kraków – 63,27

**PUCHAR POLSKI NR 3
W AKROBATYCE SPORTOWEJ
ŚWIDNICA, 26–27 LISTOPADA 2005**

SKOKI KOBIET KL. II
– WYNIKI KOŃCOWE:

1. Skorupińska Agnieszka – UKS „Jedynka” Leszno – 112,80
2. Orłowska Dominika – UMAKS Warszawa – 112,50
3. Piputa Agnieszka – OsiR Zawiercie – 112,00

Zawodniczka PTG „Sokół” Kraków zajęła miejsce:

5. Lubkiewicz Urszula – 107,30

**OTWARTE OGÓLNOPOLSKIE
ZAWODY UCZNIOWSKICH KLUBÓW
SPORTOWYCH W GIMNASTYCE
ARTYSTYCZNEJ
WROCLAW, 26–27 LISTOPADA 2005**

KATEGORIA II WIELOBÓJ:

1. Wołoch Justyna – PTG „Sokół” Kraków – 39,25

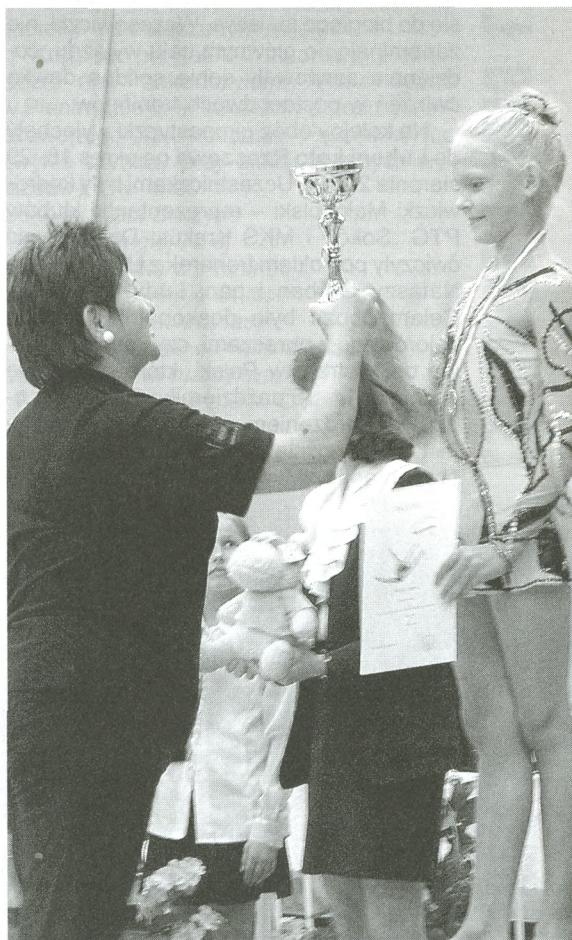
2. Ryszkiewicz Karolina – UKS „Kopernik” W-w – 37,58
3. Polakovícova Nina – UKS „Kopernik” W-w – 37,45

**VII MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ
GWIAZDKOWY W GIMNASTYCE
ARTYSTYCZNEJ
BIELSKO-BIAŁA, 3 GRUDNIA 2005**

KATEGORIA II WIELOBÓJ:

1. Wołoch Justyna – PTG „Sokół” – 38,500
2. Kubiak Aleksandra – Hermes Gryfino – 37,075
3. Bąk Agata – Gwiazda Olesno – 36,525

Justyna Wołoch – zdobywczyni Pucharu Międzynarodowego Turnieju LURA KUPA





Anna Mazur

Wakacyjne obozy młodzieżowe

W minionym sezonie letnim sokola młodzież odpoczywała w kilku miejscach Polski.

OTO KRÓTKI PRZEGLĄD WOJAŻY:

Obóz sportowo-wypoczynkowy w Międzybrodzu Białskim w dniach 18–29 lipca 2005 r. Wzięło w nim udział dwadzieścia sześć Sokolank z sekcji gimnastyki artystycznej.

Dziewczynkom z grupy wyczynowej towarzyszyły koleżanki z grup szkolnych i rekreacyjnych. Warunki gwarantowane przez ośrodek oraz słoneczne letnie dni sprzyjały aktywnym formom wypoczynku. Ale wbrew pozorom wyjazd nie ograniczał się do błęgiego lenistwa. Wczasowiczki, nie zapominając o głównym celu wyjazdu, codziennie serwowały sobie solidną dawkę ćwiczeń w postaci dwóch treningów.

Na kolejny obóz gimnastyczki wyjechały do **Lubeni koło Rzeszowa** na okres 18–29 sierpnia 2005 r. Uczestniczkami były kadrowiczki Małopolski – reprezentantki klubów PTG „Sokół” i MKS Krakus. Dziewczynki ćwiczyły pod okiem trenerek z Ukrainy: pani Nataszy Gorban i pani Ludy Kalaszjan. Celem obozu było doskonalenie układu zbiorowego z obręczami, czyli przygotowanie do Mistrzostw Polski, które odbyły się w dniach 14–15 października 2005 r. w Łodzi. Potwierdzeniem wakacyjnych wysiłków jest z pewnością zajęcie przez nasze reprezentantki IV miejsca. Przygotowania

podczas pobytu w Lubeni umilane były wycieczkami nad Solinę i do Łowicza.

Natomiast sekcja akrobatyki sportowej przebywała od 10 do 22 sierpnia 2005 r. na belgijsko-polskim zgrupowaniu w **Olkuszu**. Uczestniczyło w nim ponad siedemdziesięcioro młodych akrobatów. Grupę belgijską tworzyło trzydziestu dwóch zawodników wraz z trenerką Barbarą Skoczylas-Boydens. Grupa polska reprezentowana była przez zawodników z PTG „Sokół” Kraków, MKS „Nadzieja” Olkusz i LCK Libiąż. Międzynarodowa współpraca cieszy bardzo obie strony. Zarówno goście jak i nasze dzieci zyskały nowe doświadczenia, nawiązały kontakty, a przede wszystkim odpoczęły. Strona polska jako gospodarze zaprosiła Belgów na wycieczkę do Zakopanego. Z pewnością widok Morskiego Oka i Doliny Pięciu Stawów zostanie w pamięci jako ciepłe wspomnienie z Polski. Dzieci odwiedziły też symboliczne dla obu narodów miejsce, jakim jest obóz koncentracyjny w Oświęcimiu.

Potwierdzeniem tego, że obie strony doskonale się razem czują, jest zaproszenie naszych zawodników do belgijsko-francuskiego kurortu De-Panne nad Morzem Północnym. Wyjazd będzie miał miejsce w przyszłe wakacje i z pewnością będzie stanowił silną motywację dla sokołat. Warto solidnie trenować i mieć ambicje, bo pojadą tylko najlepsi.

Międzybrodzie Białskie





Regina Sznajder

Dziesięciolecie powstania

Postanowiliśmy tę piękną rocznicę uczcić wyjazdem w Pieniny.

Dzięki życzliwemu ustosunkowaniu się do naszej inicjatywy Prezesa Sokoła druha Konrada Firleja wybraliśmy się w drogę mając za przewodnika wybitnego znawcę Pienin i całego Podhala. Po drodze – przy opowieściach o zwiedzanych obiektach tzw. „gotyckiego szlaku” – urozmaicał nam on podróż anegdotami przypisywanymi śp. Ks. Profesorowi Tischnerowi, bo to właśnie jego strony rodzinne odwiedzaliśmy.

Oto jedna z nich, mówiąca o instrukcji wzywania przez górali deski sedesowej (przypisywana księdzu Tischnerowi przez Tadeusza Stajcha);

*Tu się siada nieukucy
bo kto kuca nie siedzący
osro deske (excusez le mot!) samochcący.*

I tak wśród śmiechów i radości zaliczyliśmy w pierwszym dniu „gotycki szlak” z jego reprezentatywnymi budowlami świeckimi, a zwłaszcza sakralnymi. Droga prowadziła nas przez Ostrowsko ze starszylacheckim dworem, który zmieniając kolejnych właścicieli był przed ostatnią wojną w posiadaniu rodziny Kazimierza Przerwy-Tetmajera, piewcy i autora *Na skalnym Podhalu*. Stamtąd udaliśmy się do Łopusznej – „małej ojczyzny” księdza profesora Tischnera, gdzie odwiedziliśmy jego grób i muzeum (w budowie), a także malowniczo położony nad samym brzegiem Dunajca drewniany kościółek z XV wieku pod wezwaniem Świętego Michała Archanioła. Stamtąd szlak wiódł nas do Dębna, ze światowej sławy zabytkiem klasy zerowej, kościółkiem ze sławnymi polichromiami. Dalej, увидziwszy Frydman i Nidzicę, mając po jednej stronie łańcuch ośnieżonych Tatr, a po drugiej zalew czorsztyński z jego imponującą zaporą, dotarliśmy do miejsca przeznaczenia. Był nim Dom Parafialny w Maniowach. Dzięki serdecznej gościnie proboszcza parafii ks. Tadeusza Dybały spędziliśmy te dwa dni organizując spacer w góry lub nad wodę. W którąkolwiek poszliśmy stronę towarzyszył nam piękny krajobraz.

Ostatni wieczór był podsumowaniem naszej dziesięcioletniej działalności. Uświat-

niliśmy go piosenkami z udziałem niezastąpionego Jurka Bożyka i jego harmonii. Jurerek – jak zwykle z przygodami – dotarł wraz z nieodłączną harmonią w ostatniej chwili.

Przy kominku, z którego buchało ciepłem, wytworzyła się wspaniała atmosfera. W wieczornicy wziął udział nasz Wielebny Gospodarz, który śpiewał razem z nami i jak na współziomka Ks. Tischnera przystało dorzucił do naszego zbioru jeszcze dalsze anegdoty góralskie. W tej atmosferze – którą obrazują zdjęcia – uznaliśmy, że nasz Gospodarz powinien zostać przyjęty w poczet „Zwartej Braci” jako jej członek honorowy. Jak się rzekło, tak się stało, co widnieje na załączonym zdjęciu.

Kręgiem przyjaźni i zbiorową pieśnią „Idzie noc” zakończyliśmy nasz wypad w Pieniny, nie omieszkawszy przestać wierszowanego „sprawozdania” Prezesowi (co zwykle czynimy przy okazji kolejnych wyjazdów). Oto one:

*Sokolej Braci Drużyna
Po zimie długiej i złej
Uwiła gniazdko w Pieninach,
Skąd pozdrowienia Ci śle.*

*Fiolkami pachną lasy
Choć ptaszek od rana się drze!
Och piękne mamy wczasy!
Szkoda, że nie ma tu Cię!!!*

Honorowy członek „Zwartej Braci”
ks. Tadeusz Dybała



Z KRONIKI ZWARTEJ BRACI SOKOLEJ



Regina Sznajder

Piernikalia

Zgodnie z corocznym zwyczajem odbyły się klubowe andrzejki, czyli „piernikalia” (honni soit qui mal y pense!) zwane tak z przyczyny wyśmienitych, korzennych pierniczków tradycyjnie przy tej okazji serwowanych i podlewanych czerwonym winem (to wyjaśnienia dla tych, którym nasuwają się inne – oczywiście niesłuszne skojarzenia). Przysmakiem tym i innym raczono się do woli, gdyż stoły prawie ugięły się od jadła i napojów dzięki zwiększeniu stawki do niebotycznej sumy 5 zł.

Solenizantom – aż czterem – odśpiewano hymn andrzejkowy na krakowską nutę „przyleciał ptaszek ze Lwowa” kończący się tradycyjnymi życzeniami „Niech sto lat żyją Andrzejki i niech się dobrze im dzieje”. Zwykle spotkania klubowe uświetniają prelekcje znanych krakowskich dziennikarzy, pre-

zentują swoje książki autorzy, czytają swoje wiersze poeci, dają koncerty młodzież muzyczna, występują chóry lub duet wokalo-muzyczny A. Kostuch – J. Bożyk.

Tym razem gwoździem wieczoru była loteria, na którą już od miesiąca gromadzono fanty. Niektóre uspołecznione Sokolice dziergały serwetki, robiły na drutach czapki, papucie i nauszniki, a inne smażyły wyborne konfitury, których kolorowe słoiki cieszyły się wielkim wzięciem. Wszystkie losy wygrywały! Dzięki tej inicjatywie mieliśmy wiele radości, a i zebrała się dość pokaźna sumka przeznaczona na działalność Zwartej Braci. Wśród zabawy i miłych pogawędek szybko mijał czas i ani się obejrzało, jak wybiła godzina szósta. Na koniec odśpiewano nieoficjalny hymn Klubu „Gloria, gloria alleluja” (i do przodu)!!!

Anna Mazur

Ludzie Sokoła

Mamy przyjemność poinformować Państwa o sukcesie zawodowym i osobistej radości trenerki krakowskiego „Sokoła” pani Małgorzaty Trawińskiej-Brożyny. Pani Małgosia jest instruktorem sekcji gimnastyki artystycznej w PTG. Jednocześnie prowadzi zajęcia o tym profilu w klasach sportowych w Szkole Podstawowej nr 31 w Krakowie. W tym roku została laureatką nagrody Prezydenta Miasta Krakowa dla nauczycieli. Wyróżnienie przyznawane jest corocznie, a uroczyste wręczenie odbywa się na spotkaniu z okazji Dnia Edukacji Narodowej. Kryterium kwalifikującym są: znaczące osiągnięcia w pracy pedagogicznej (w tym m.in. z uczniami zdolnymi, w szczególności laureatami zawodów sportowych, – wyróżniające wyniki w prowadzeniu zajęć pozalekcyjnych, które stwarzają możliwość poszerzania zainteresowań i rozwoju uzdolnień wychowanków. Osoby, które mają okazję osobiście znać naszą trenerkę, dodałyby z pewnością, że

sama już jej osobowość oraz pełen serdeczności i zrozumienia stosunek do uczennic zasługuje na uznanie. Oczywiście wkład uczuciowy pani Małgoszi znajduje swój wyraz w oddaniu, jakie wykazują jej podopieczne. Bo tak naprawdę siłą, która pozwala na wzajemną realizację nauczyciela i ucznia, jest przecież zaufanie. Wniosek jest tylko jeden: laureatka doskonale rozumie ciężką na niej odpowiedzialność za pokolenie przyszłych mistrzyń olimpijskich a nagroda trafiła w odpowiednie ręce.

W imieniu Zarządu PTG „Sokół”, kadry trenerskiej, koleżanek oraz podopiecznych składamy serdeczne gratulacje oraz życzenia kolejnych sukcesów.



Małgorzata
Trawińska-Brożyna



11 listopada Święto Niepodległości

Henryk Dziedzic

Poranna część obchodów

Dzień 11 listopada, Święto Niepodległości należy do trzech najważniejszych świąt państwowych. Pozostałe dwa to Dzień 3 Maja i Dzień Wojska Polskiego – 15 sierpnia, pamiątka Bitwy Warszawskiej.

Są to dni, kiedy wszyscy okazujemy swój patriotyzm i przywiązanie do tradycji narodowych, także my – sokoli. Stało się zwyczajem, że podczas uroczystości związanych z tymi świętami przywdziewamy nasze historyczne mundury i w ten sposób zaznaczamy naszą obecność.

Tak też było i tego roku w Święto Niepodległości. Zgodnie z programem o godzinie 10.00 w Katedrze Wawelskiej miała miejsce uroczysta msza święta. Nasza delegacja z rozwiniętym sztandarem wkroczyła do katedry i w tym momencie rozległ się Dzwon Zygmunta, a wiemy że swym potężnym głosem oznajmia miastu najdostojniejsze zdarzenia.

W katedrze ustawiły się dwa szpalery pocztów sztandarowych, a wśród nich nasz sokoli. W prezbiterium stanęły kompanie honorowe Wojska Polskiego, Policji i po raz pierwszy Straży Miejskiej z nowym sztandarem (uroczystość poświęcenia i wręczenia sztandaru odbyła się 4 listopada na Rynku krakowskim pod ratuszem, gdzie reprezentował Sokola krakowskiego druh Henryk Dziedzic). W uroczystej mszy świętej wzięły udział władze miasta Krakowa, władze województwa i Urzędu Marszałkowskiego. Homilię wygłosił ks. arcybiskup metropolita Stanisław Dziwisz.

Po zakończeniu mszy na dziedzińcu uformował się pochód z pocztami sztandarowymi, oddziałami mundurowych, a za nimi

Bractwo Kurkowe i my, Sokoli, jako dwie najstarsze organizacje krakowskie. Dalej młodzież szkolna, trudno wyliczyć wszystkie reprezentacje. Pochód na chwilę zatrzymał się przy krzyżu Katyńskim, gdzie został złożony wieniec, a potem ruszył na plac Jana Matejki. Tam przy Grobie Nieznanego Żołnierza odbyła się dalsza część uroczystości, a więc: wciągnięcie flagi narodowej na maszt, zmiana warty honorowej oraz apel poległych za ojczyznę. Po salwie honorowej nastąpiły przemówienia – prezydenta miasta Krakowa prof. Jacka Majchrowskiego, wojewody krakowskiego i marszałka województwa małopolskiego. Kolejnym punktem programu było składanie wieńców w imieniu władz miasta, województwa, instytucji państwowych, organizacji społecznych i mieszkańców Krakowa. W imieniu Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” wieniec złożyła delegacja w składzie: dh Stanisław Dobosz, Henryk Dziedzic, Andrzej Łopata oraz Jerzy Wardęga.

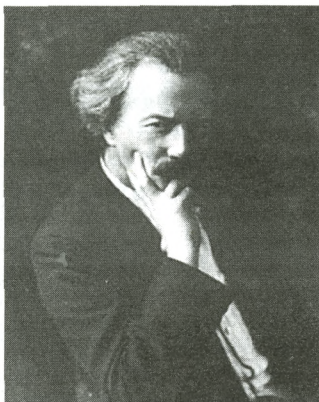
Anna Mazur

Popołudniowa część obchodów

W listopadzie, miesiącu bardzo często zimnym i błotnistym, w polskich sercach zapalają się iskierki wspomnień. Miesiąc zaczynający się świętem zmarłych nakazuje refleksję nie tylko osobistą, ale także historyczną, ponieważ 11 listopada Polska obchodzi powstanie II Rzeczypospolitej. Doniosły ten fakt każe pamiętać o tamtych wielkich i niezłomnych, którzy pieczołowicie dokładali własne cegiełki do fundamentów powstającego po ponad stu latach niewoli państwa. Nie sposób nie wspomnieć polityków, dyplomatów, żołnierzy i wszystkich zapaleńców, którym dane było uczestniczyć w powrocie Polski na arenę międzynarodową.



Stąd naturalne było połączenie obchodów Święta Niepodległości oraz 145. rocznicy urodzin Ignacego Jana Paderewskiego. Popołudniową część tego dnia spędziliśmy na koncercie w krakowskiej sokolni, który został zorganizowany przez Fundację Kultury im. I.J. Paderewskiego, Ministerstwo Kultury oraz Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” w Krakowie, przy współpracy Klubu Muzyki Współczesnej „Malwa” i Ośrodka Paderewskiego przy Instytucie Muzykologii UJ. Na uroczystość przybyli liczni zaproszeni goście, którzy w tym szczególnym dniu zechcieli poddać się refleksji nad losami naszego Narodu. Koncert poprzedziły krótkie przemówienia Prezesów: Fundacji – Doroty Dyras i „Sokoła” – Konrada Firleja, oraz senatora RP – Piotra Boronia. Przybliżeniem sylwetki Mistrza Ignacego Jana zajęła się pani Małgorzata Perkowska-Waszek, współautorka albumu „Kraków Ignacemu Paderewskiemu”. W jednej osobie – Ignacego Paderewskiego – skupiło się wszystko, co utożsamiać możemy z tamtymi latami. Pianista, kompozytor, polityk, dyplomata, patriota i społecznik – to tylko skromne epitety określające to, co robił na rzecz Polski i polskości. Nikt, kto współcześnie żyje na kontynencie amerykańskim, nie jest w stanie wyobrazić sobie, jak trudne było otwieranie dyplomatycznych drzwi wielkich światowych polityków i upominanie się o państwo, które nie istniało. Dziś z perspektywy sześciu dzie-



I.J. Paderewski

sięcioleci, studiując biografię Mistrza, nie sposób oddzielnie oceniać dorobku, który był owocem ciężkiej pracy na wielu znaczących płaszczyznach. Na podkreślenie zasługuje niespotykana wówczas wirtuozeria i światowa osobowość Paderewskiego. Myślę, że śmiało można powiedzieć – największy artysta wśród polityków, najgenialniejszy polityk wśród artystów.

Następnie zgromadzeni w hali „Sokoła” goście mieli okazję wysłuchać pieśni do

tekstów Adama Mickiewicza i Adama Asnyka w wykonaniu Marzeny Paciochy (sopran), a także najbardziej znanych miniatur fortepianowych Paderewskiego, m.in. „Legendy”, „Krakowiaka fantastycznego”, „Sara-bandy” oraz „Menueta”, które zaprezentował Marek Szezer. Artystom towarzyszyła Orkiestra Kameralna „Orfeusz” Klubu Muzyki Współczesnej pod dyr. Jana Baryły. Uzupełnieniem części muzycznej były fragmenty przemówień kompozytora-polityka w wykonaniu Jacka Chmielnika. Dopelnieniem części artystycznej było wystąpienie chóru „Zwarta Bracia Sokola”, który wraz z publicznością wykonał osiem pieśni patriotycznych, kończąc uroczystość symboliczną dla Polaków „Bogurodzicą”.

Patrząc na zgromadzonych, można było poczuć to, co niestety często zdarza się nam ukrywać na co dzień... My po prostu lubimy być Polakami... I tego bycia Polakiem stale, nie tylko „od święta”, życząc wszystkim rodakom i samej sobie.



Chór „Zwartej Braci”



**Obchody pod pomnikiem
Grunwaldzkim**



Ekspozycja zbiorów dh. Henryka Dziedzica



Wręczenie Pucharu Króla Kurkowego





Henryk Dziedzic

Kącik Szperacza

Tradycją stało się, że dla uczczenia ważnych rocznic, przypomnienia historycznych wydarzeń, a zwłaszcza patriotycznych zrywów niepodległościowych w naszej Sokolni organizowane są wystawy, miniekspozycje, na których możemy oglądać pamiątki historyczne oraz przedmioty przypominające nam naszą historię. Kolejna okazja to Święto Niepodległości – dzień 11 listopada. W gablocie oglądamy dwie grafiki: Józef Piłsudski jako komendant – twórca legionów w mundurze bez żadnych dystynkcji i odznaczeń – to rok 1914, a druga to Józef Piłsudski dwadzieścia lat później jako marszałek i naczelnik Państwa Polskiego w mundurze marszałkowskim i z wielką wstęgą orderu Virtuti Militari – Najwyższego Orderu Polskiego za zasługi wojenne, a obok niebieska z czarnymi pasami Wielka Wstęga tegoż orderu. Dla uczczenia i upamiętnienia odzyskania niepodległości w 1918 roku

został ustanowiony nowy order – jako trzeci obok istniejących od czasów królewskich orderów Orła Białego i Virtuti Militari, reaktywowanych po latach zaborów. Dewizą nowego orderu są słowa „Polonia Restituta”, stąd przyjęta została nazwa Order Odrodzenia lub – jak głosi wspomniana dewiza znaku – Polonia Restituta. W gablocie oglądamy I klasę orderu, czyli Wielką Wstęgę z Gwiazdą (Wielka Komandoria), II klasę (Krzyż Komandorski z Gwiazdą) oraz V klasę (Krzyż Kawalerski). Na rewersie wszystkich krzyży widnieją w medalionie cyfry 1918 (rok ustanowienia). Order Polonia Restituta nadawany jest obecnie jako trzeci w kolejności ważności, czyli starszeństwa według kodeksu orderów. W gablocie widzimy także Krzyż Niepodległości i Medal Niepodległości, także ustanowione jako odznaczenia państwowe, nadawane tym, którzy przyczynili się do odzyskania niepodległości. Jeżeli spotkamy kogoś, kogo pierś zdobią takie odznaczenia, musimy sobie zdać sprawę, że są to ludzie zasłużeni dla naszego kraju, naszej ojczyzny i należy im się cześć i szacunek.

Marian Satała

Jesienne strzelanie o klejnoty

W sobotę 10 września odbyło się jesienne strzelanie o klejnoty króla kurkowego. Piknik krakowskiego Bractwa Kurkowego jak zawsze cieszył się ogromnym zainteresowaniem, uczestniczyło w nim około 800 osób, w tym kilkunastu kandydatów startujących w tegorocznych wyborach parlamentarnych. Rywalizacja o puchar królewski, przeznaczony dla vipów była niezwykle zażarta. Po raz pierwszy zdarzyło się, że aż czterech zawodników strzeliło dziewiątki. Dlatego wysoka komisja (czterech generałów: Mieczysław Bieniek, Bronisław Kwiatkowski, Edward Gruszka i Jerzy Wójcik) zdecydowała o dogrywce. Tutaj z polsko-amerykańsko-włoskiej rywalizacji zwycięsko wyszedł Stanisław M. Dobosz, skarbnik krakowskiego „Sokoła”. Do pierwszej konkurencji – vipowskiego strzelania z broni czarnoprochowej zaproszono 12 zawodników. Aż czterech z nich: prof. Andrzej Gołaś, Stanisław Dobosz oraz Włoch Antonio di Matteo, przewodniczący Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Pracodawców, i Kenneth Fairfax, konsul generalny USA w Krakowie, laureat sprzed dwóch lat tego strzelania, osiągnęło zdumiewająco dobre rezultaty. Na ich tarczach pojawiły się dziewiątki. Zarządzono dogrywkę. Tu bezkonkurencyjny okazał się Stanisław Dobosz, który strzelił centralną dziesiątkę. Jego wyższość musiał uznać konsul USA, który też miał dziesiątkę, ale na granicy z dziewiątką. Następnie odbyło się strzelanie otwarte, w którym udział brać mógł każdy obecny na imprezie. Po strzelaniu król kurkowy Piotr Skalski z marszałkiem Zbigniewem Galonem i Krzysztofem Wójcikiem zaprosili wszystkich na piknik, który trwał do samego wieczora.

Przyp. red.: Naszemu skarbnikowi gratulujemy sokolego oka.



Anna Mazur

Dziedzictwo, któremu na imię Polska

Z okazji Dnia Jana Pawła II 15 października 2005r w krakowskiej Sokolni odbył się Piknik Obywatelski Pro Publico Bono pod honorowym patronatem Księdza Arcybiskupa Metropolity Krakowskiego Stanisława Dziwisza. Organizatorem imprezy była Fundacja Pro Publico Bono. „Sokoła” jako gospodarza wieczoru reprezentował Naczelnik druż. Andrzej Pawłowski. Wydarzenie to stało się okazją do podsumowania kilku ważnych inicjatyw obywatelskich, m.in. programu społeczno-edukacyjnego „Jan Paweł II u źródeł naszej niepodległości”. W ramach tego przedsięwzięcia zaprezentowano po raz pierwszy szerszej publiczności rezultaty konwersatorium, działającego w Krakowie od lutego 2004 r. Jego celem jest uruchomienie refleksji na temat roli, jaką odegrał Jan Paweł II w dziele odzyskania przez Polskę niepodległości po okresie komunizmu, oraz na temat znaczenia papieskiego nauczania społecznego dla odnowy i rozwoju wspólnoty obywatelskiej Polaków. Wyniki tej pracy zawołują w przyszłości w licznych programach edukacyjnych, realizujących w praktyce lekcję dziejów Polski, odzwierciedlającą wrażliwość intelektualną i etyczną naszego

Papieża dotyczącą stosunku do narodowej pamięci i historii.

Nawiązując do tradycji zgromadzeń obywatelskich, podczas spotkania miało miejsce wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych i narodowych, które poprowadził – jak zawsze w Krakowie – kabaret „Loch Camelot” pod przewodnictwem Kazimierza Madeja. W spotkaniu wzięli udział państwo Bożena i Stanisław Milewscy z Leszczewa koło Wigier – rolnicy, których w czerwcu 1999 roku odwiedził Jan Paweł II. Ich świadectwo tamtego historycznego spotkania z Ojcem Świętym było inspiracją do dyskusji na temat „wigierskiego przesłania Jana Pawła II” dla tworzenia programu odnowy życia społecznego, urzeczywistniającego ideał solidarności obywatelskiej. Kolejnym punktem programu była projekcja filmu „Karol. Człowiek, który został papieżem”. Na zakończenie uroczystości uczestnicy zgromadzenia udali się na Błonia, pod „Skałę Papieską”, gdzie odbył się Apel Jasnogórski.

Niewątpliwie wieczór ten zgromadzonym przyniósł kolejną falę wzruszeń i refleksji, tak nierozzerwalnie związanych z osobą Jana Pawła II. W takim właśnie momencie wyrażnie można poczuć obecność Nieobecnego...

Ingres

Dnia 27 sierpnia 2005 r. Kraków przeżywał wyjątkową chwilę: Ingres Arcybiskupa Stanisława Dziwisza. „Sokół”, czując duchową przynależność do Kościoła katolickiego, a także tradycyjną, wieloletnią więź z siedzibą arcybiskupów krakowskich, uczestniczył w tej uroczystości. W tym szczególnym momencie nowemu Metropolicii towarzyszyła Delegacja Członków Zarządu oraz poczet sztandarowy Towarzystwa.

Nowy Metropolita Krakowski napisał w liście do wiernych Metropolii Krakowskiej: *Powierzone mi przez papieża duchowe dziedzictwo Archidiecezji Krakowskiej podejmuję w duchu posłuszeństwa i z wielką pokorą, w imię wierności Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II. Pragnę wyrazić wielką wdzięczność Ks. Kard. Franciszkowi Macharskiemu, który miał swój udział w dojrzeniu tej decyzji.*

Ks. Abp Dziwisz podkreślił, że w Kościele krakowskim nie będzie sam, bowiem zawsze będzie odczuwał duchową obecność Jana Pawła II. Wyraził też nadzieję, iż zostanie przyjęty w Krakowie jako wierny świadek ukochanego przez wszystkich Ojca Świętego. Nominacja wywołała radość w polskich Kościołach. – Dawno nie byłem tak pełen wdzięczności – skomentował Ks. Kardynał Macharski – dla Pana Boga i ludzi, jak w tej chwili. Ks. Kardynał Macharski dodał, że wszyscy otrzymaliśmy wspaniały prezent. Ale ten prezent domaga się współdziałania.

Głęboko ufamy, że papieski wysłannik otoczy oddanych mu wiernych ojcowską opieką, a Ziemię Krakowską ukocha równie mocno jak Jan Paweł II.

SPIS TREŚCI

ANNA MAZUR Sukcesy sekcji gimnastyki artystycznej	1
ANNA MAZUR Dzień Sokola	5
Wyniki zawodów rodzinnych	6
DR MARIUSZ GIZOWSKI Społeczne oddziaływanie symboliki ideograficznej ruchu sokolskiego w Polsce – socjologiczna analiza zjawiska	7
MAŁGORZATA ŁUKJAN Dzieje akrobatyki w „Sokole” krakowskim	12
MAŁGORZATA ŁUKJAN Akrobatyka sportowa – struktura organizacyjna, podziały i klasyfikacje	15
Osiągnięcia zawodniczek PTG „Sokół” w ostatnich miesiącach	18
ANNA MAZUR Wakacyjne obozy młodzieżowe	20
REGINA SZNAJDER Dziesięciolecie powstania	21
REGINA SZNAJDER Piernikalia	22
ANNA MAZUR Ludzie Sokola	22
HENRYK DZIEDZIC, ANNA MAZUR 11 listopada – Święto Niepodległości	23
HENRYK DZIEDZIC Kącik Szperacza	27
MARIAN SATAŁA Jesienne strzelanie o klejnoty	27
ANNA MAZUR Dziedzictwo, któremu na imię Polska	28
Ingres	28

Wydawca: Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”
ul. Marszałka J. Piłsudskiego 27, 31-111 Kraków, faks 012 421 73 97, tel. 012 42 18 055
www.sokol.org.pl, sokol@sokol.org.pl, anka@sokol.org.pl
Redaktor naczelny: Anna Mazur
Numer zredagowali: Andrzej Chlipalski, Anna Mazur
Fot. Paweł Firlej
Skład: FALL, Kraków, ul. Garczyńskiego 2, tel./faks 012 413 35 00, www.fall.pl
Druk: Wydawnictwo ITKM, Kraków, ul. Stradom 4. Nakład 1000 egz.



Gmach „Sokoła” przy ulicy Piłsudskiego 27 w Krakowie